Nr. 41. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 19 Lutego 1922.

Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Odgłosy Wileńszczyzny

Kraków, 18 lutego.

Dyskusja prasy na temat Wileńszczyzny znacznie przycichła. Może to i lepiej. Trudne zagadnienia, gdzie zwłaszcza uczucie gra dużą rolę, wymagają spokoju i rozwagi. Rzucanie silnych i efektownych słów nie łączy się zazwyczaj z przezornem działaniem politycznem. — Podniecona opinja publiczna bywa często pomocą, częściej jednak jest przeszkodą.

Zagadkowo przedstawia się stosunek obu rządów: polskiego i litewskiego (kowieńskiego). Po długiej serji not nastało nowe milczenie. Przypuszczamy, że jest to tylko milczenie na zewnątrz, że zatem nie jest wykluczona możliwość odbywania zakulisowych pertraktacyj. Gdyby tak było, trzebaby to uważać za postępowanie rozsądne i szczęśliwe. Łatwiej bowiem o porozumienie między stronami odpowiedzialnemi bezpośrednio i rozważającemi sprawę ze stanowiska interesów państwowych i międzynarodowych, niż wtedy, kiedy poglądy niewtajemniczonych zdobywają niezasłużony i często szkodliwy rozgłos i skłonne ucho.

Sejm wileński odbył już ośm posiedzeń plenarnych, na których toczono przeważnie dyskusję nad formułą orzeczeniową. Inne rozmaite sprawy, jak np. wniosek nadania ziemi jen. Żeligowskiemu, zostały odroczone na później. Ciekawym incydentem było przyjęcie delegacji pasa neutralnego, która oświadczyła pragnienie przynależności do Polski, a w każdym razie do Wilna. Memorjał delegacji kończy się bowiem następującemi słowami: »G d z i e raczy wysoki Sejm wypowiedzieć swoją wolę przynależności, — tam i my, lecz z Wilnem nierozdzielnie być pragniemy: Tak nam dopomóż Bóg«. Ten ustęp końcowy ma swój posmak charakterystyczny i musi być uważany za pojednawczy.

Głównym tonem całego Sejmu wileńskiego jest wola przynależenia Wileńszczyzny do Polski, ale forma tej przynależności nie jest pojmowana jednolicie. Jedynie tylko posłowie Zespołu przeciwni są autonomji Wilna i wypowiadają się za natychmiastowem objęciem władzy na terenie Wileńszczyzny przez rząd polski i za wyjazdem całego Sejmu do Warszawy, celem zakomunikowania tam Sejmowi ustawodawczemu uchwał wileńskich. Inne grupy, o ile wypowiedziały już swoje zdanie, są tylko za wysłaniem delegacji do Warszawy, inaczej też sądzą o sprawie autonomji.

Bardzo znamienny był w Sejmie wileńskim głos posła S t a n i e w i c z a z P. S. L. Mówca, stwierdziwszy naprzód, że ziemia wileńska jest ziemią polską i że za kilka dni polskość ta zostanie stwierdzona uchwałami Sejmu wileńskiego, wyraził się w dalszym ciągu następująco: »My nie wyrzekliśmy się Wilna, lecz nie chcieliśmy zbyt pośpiesznie oddzielać się od tych, którzy tak jeszcze niedawno wolność Polski uważali za swoją wolność. Jeżeli nie doszło do porozumienia między Polską a Litwą już teraz, to dlatego, że dyplomacja była skłonniejsza do ustępstw od narodu polskiego«.

Próżno odgadywać, jaką będzie ostateczna decyzja większości Sejmu wileńskiego. Dość długie już zastanawianie się nad tą decyzją dowodziłoby, że w Wilnie, mimo wszystko, polityka rzucenia wszystkiego na kartę uczuciowo miłej formuły, nie zdobyła dotąd większości.

Jeżeli u nas w Polsce nie wiemy dotąd, jak to postanowienie w szczegółach wypadnie (bo ogólny tenor przyszłej uchwały nie podlega już wątpliwości), paryski »Temps« próbuje odsłonić tajemniczy rąbek przyszłości. W wywiadzie swego korespondenta specjalnego z p. Aleksandrem Meysztowiczem, przewodniczącym Rządu Tymczasowego Litwy Środkowej, pismo paryskie przytacza jego słowa, że »sprawa inkorporacji lub autonomji będzie przedmiotem poważnych debat w Sejmie wileńskim... Polacy pamiętają o związkach serdecznych, które ich przez wieki całe łączyły z Litwą«. P. Meysztowicz jest »przekonany, że wybory wileńskie będą miały doniosłość decydującą« i ma »nadzieję, że wielkie mocarstwa uszanują wolę ludności, która się swobodnie wypowiedziała«. — Jako wynik zaś debat Sejmu wileńskiego przewiduje p. Meysztowicz »f o r m u ł ę n i e z d e c y d o w a n ą«, a więc, jak sądzimy, taką, która pozostawi rządowi polskiemu nietylko wolne ręce, ale i moralne poparcie w dążeniu do porozumienia z Litwą Kowieńską.

Mimo głosów sceptycznych, wydawać się zatem może, że rozsądek i rzetelny patrjotyzm zaczynają brać górę w usiłowaniu rozwiązania tak trudnej, a równocześnie tak łatwej sprawy, gdyby po obu stronach zapanowała szczera i rozumna wola, oparta na podstawach realnych dla teraźniejszości i przyszłości. Może ten optymizm okaże się zawodnym W każdym razie z obecnej sytuacji można wnosić, że przewidywania optymistyczne, jak w tej chwili, zyskały raczej na mocy, niż straciły. Oby nie na długo przykre rozczarowanie

Delegat Polski dla spraw finansowych

Lwów, 18 lutego (Tel. wł.) Pisma tutejsze dowiadują się z wiarygodnego źródła, że dyrektor Pol. Banku Przemysłowego i prezes Związku banków małopolskich« p. Szarski na usilne prośby ministra skarbu zgodził się przyjąć misję **delegata ministerstwa skarbu na konferencję** genueńską.

KONFERENCJA EKSPERTÓW MAŁEJ ENTENTY.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Rząd polski otrzymał zaproszenie do Belgradu na **konferencję ekspertów finansowych i ekonomicznych małej ententy.** Narady te odbędą się w końcu b. miesiąca i stoją w związku z konferencją w Genui.

KONFERENCJA MINISTRÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) W myśl uchwały, jaka w roku ubiegłym zapadła na zjeździe ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Helsingforsie, odbędzie się niedługo w Warszawie podobny zjazd. Prawdopodobnie będzie on naznaczony na **połowę marca bież. roku.**

ROZDZIAŁ KOMPETENCYJ.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z przedstawicielami zainteresowanych ministerstw w sprawie **rozdziału kompetencyj,** wynikających ze stosunków polsko-gdańskich.

SĄD POLUBOWNY W SPRAWIE JAWORZYNY.

Z Warszawy donoszą do »Czasu«, że w sprawie Jaworzyny doszło między rządami polskim a czeskosłowackim **do porozumienia** co do sposobu załatwienia sprawy Jaworzyny. Ponieważ w zatargu o Jaworzynę niema pierwiastków ani politycznych, ani strategicznych, a idzie tylko o pierwiastki etnograficzne i o interesy miejscowej ludności, uznano za najodpowiedniejsze, **aby tę sprawę rozstrzygnęli mężowie nauki.** — Jest więc projekt wydelegowania z każdej strony **po trzech profesorów szkół wyższych** i zlecenie im wydania sądu w sprawie Jaworzyny.

KOMITET PARYTETOWY DLA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Z Warszawy donoszą 16 bm.:

Między rządem polskim a czesko-słowackim podpisana została umowa o utworzenie **Komitetu parytetowego** dla uregulowania na Śląsku Cieszyńskim spornych spraw administracyjnych, oświatowych i w sprawach stosunku pracy do kapitału. Umowa ta nie stoi w związku z zawartą już lecz jeszcze nie ratyfikowaną polityczną umową polsko-czeską i mieści się w granicach konstytucyj i traktatów obu państw. Zostaną wybrane dwie komisje: polska i czesko-słowacka, każda z 4 członków (w polskiej zasiadać będą reprezentanci ministerstw spraw zagranicznych, wewnętrznych, oświaty i pracy) i obie te komisje tworzyć będą Komitet parytetowy. Przewodniczyć będą naprzemian przewodniczący komisji polskiej i komisji czesko-słowackiej. Miejscem obrad Komitetu będzie Cieszyn.

POLSKO-FRANCUSKA IZBA HANDLOWA.

Lwów, 18 lutego (Tel. wł.) Pisma tutejsze dowiadują się, że z inicjatywy i staraniem dyr. Szarskiego założona będzie we Lwowie »Polsko-francuska Izba handlowa« dla pośredniczenia handlowego między Francją a Polską (Małopolską w szczególności).

Akcja ta prowadzona jest w porozumieniu z tutejszym konsulatem francuskim i weźmie w niej udział szereg wybitnych przedstawicieli naszego przemysłu i handlu. Cała akcja znajduje się obecnie w stanie przygotowawczym i pierwsza konferencja w tej sprawie odbędzie się dopiero za dwa tygodnie.

KANDYDAT NA STANOWISKO WOJEWODY LWOWSKIEGO.

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wezwał telegraficznie dyrektora policji we Lwowie Reinlendera do Warszawy. Projektowane jest powierzenie p. Reinlenderowi stanowiska wojewody lwowskiego.

Termin nowych wyborów do sejmu

UCHWAŁA KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa, 17 lutego. (T. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego znaczną większością głosami Związku ludowo-narod., narodowego Zjednoczenia ludow.-go, narodowego chrześcijańskiego stronnictwa ludowego, chrześcijańskiej demokracji, N. P. R., »Wyzwolenia«, grupy Stapińskiego **wypowiedziano się za wyznaczeniem wyborów do Sejmu na dzień 25 czerwca br.** W związku z tem klub N. P. R. zgłosił wniosek nagły treści następującej: »Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd do przeprowadzenia wyborów w dniu 25 czerwca 1922 r.« Nagłość tego wniosku wniesiona będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu«. Osobna komisja, złożona z przewodniczących klubów poselskich, ma wybrać z przedstawionych przez rząd ustaw te, które w bieżącej sesji muszą być **załatwione.**

Zwycięstwo dra Wirtha

Położenie rządu niemieckiego, a zwłaszcza kanclerza dra Wirtha, było w sobotę krytyczne. Przywódca stronnictwa centrum Marx ratował sytuację — jak się później okazało skutecznie — postawiwszy wniosek o odroczenie aż do środy głosowania nad wotum zaufania, a raczej nieufności dla rządu. Parlament uchwalił wniosek powyższy, za którym oświadczyła się nawet część przeciwników kanclerza. W ten sposób kanclerz uzyskał kilka dni do rokowań ze stronnictwami.

Nastąpiły też rokowania, a właściwie targi. I znowu przyszedł szereg niespodzianek, podobnie jak to było przed wybuchnięciem przesilenia, gdy zgłoszono aż pięć wniosków o wyrażenie rządowi wotum nieufności. Partja ludowa, która w ostatniej chwili zaostrzyła sytuację i okazywała nieprzejednaną niechęć do kanclerza dra Wirtha, wdała się pierwsza w targi. — Partja ludowa nie jest jednolita, a prawe jej skrzydło, któremu przewodniczy Stinnes, przedstawiciel wielkiego przemysłu, często ściera się z lewem skrzydłem, które znajduje się pod wodzą Stresemanna. Kanclerz Wirth jest dla Stinnesa zanadto demokratyczny, natomiast Stresemann nie widzi powodu do zwalczania kanclerza i obecnego rządu. Stinnes pragnie urząd kanclerza powierzyć obecnemu ministrowi skarbu, który, podobnie jak dr Wirth, należy do centrum, ale jest znacznie konserwatywniej zabarwiony. W niedzielę, gdy cała prasa partji ludowej wystąpiła gwałtownie przeciwko drowi Wirthowi, równocześnie lewe skrzydło tej partji oświadczyło, że **nie chce dążyć do obalenia kanclerza i rządu.** Stresemann zdobył się na powną energję wobec Stinnesa. I nagle rozeszła się w Berlinie wiadomość, że pomiędzy rządem a partją ludową toczą się rokowania o utworzenie w parlamencie »**wielkiej koalicji**«, do której obok dotychczasowych stronnictw rządowych należałaby także partja ludowa, która oczywiście cofnęłaby swój wniosek nieufności. Z powodu tych rokowań uczynił »Vorwärts« następującą uwagę: »Jeżeli w dwa dni po wniesieniu przez siebie wotum nieufności dla rządu, partja ludowa chce w gabinecie Wirtha mieć swojego przedstawiciela, to w zupełności nadaje się do tego, ażeby ją umieszczono w zakładzie wodoleczniczym«. Równocześnie socjaliści większości, którzy, jak wiadomo, należą do większości rządowej, na zwołaniem »rad hoc« wspólnem oświadczyli się przeciwko tworzeniu wielkiej koalicji. Oczywiście rokowania z partją ludową stały się bezprzedmiotowemi. Próbowano wtedy pozyskać dla rządu niezawisłych socjalistów. Miano zmienić formułę wniosku o zaufanie dla rządu w taki sposób, ażeby socjaliści niezawiśli mogli za nią głosować. Ale i ta próba spełzła na niczem. Wtedy »Vorwärts« przyniósł nagle wiadomość, że kanclerz Wirth, w razie uchwalenia mu wotum nieufności, nie poda się do dymisji, lecz od prezydenta państwa zażąda rozwiązania parlamentu.

Tak przedstawiała się sytuacja jeszcze we środę w południe. Co więcej pogorszyła się dla rządu skutkiem tego, że bawarska partja ludowa postanowiła wstrzymać się od głosowania, a właśnie 20 jej głosów potrzebował rząd, ażeby uzyskać większość. Kanclerz odbył naradę z prezydentem parlamentu, Loebem, w sprawie rozwiązania parlamentu, a równocześnie nastąpiły ponowne próby — ale bezskuteczne — pozyskania dla rządu niezawisłych socjalistów.

Wreszcie około godz. 4 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie parlamentu. Najpierw przedstawiciel narodowców wystąpił przeciwko rządowi. Kanclerz chciał odpowiedzieć, ubiegł go jednakże niezawisły socjalista Crispien, który z niesłychaną gwałtownością zaatakował kanclerza. Wśród posłów zaczyna brać górę przekonanie, że kanclerz upadnie. Zabiera głos kanclerz i składa następujące oświadczenie:

»Punktem wyjścia dla deklaracji rządowej było ogólne położenie ojczyzny, w którem **polityka zagraniczna odgrywa główną rolę.** Kto więc bierze udział w głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu, **musi sobie zdać sprawę z tego, że zarazem wydaje sąd o zagranicznej polityce rządu.**

Następnie minister komunikacji Groener oświadczył, że kary, które były zamierzone przed wydaniem nowych wytycznych w tej sprawie, zostały całkowicie odwołane.

O g. 5 popoł. nastąpiło za zgodą posłów głosowanie nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu. W sali posiedzeń panowało ogólne podniecenie. Sądzono, że większość oświadczy się przeciwko rządowi. Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu **rząd uzyskał większość 35 głosów.**

Rząd dra Wirtha wyszedł zwycięsko z walki. Za granicą wywołało to równie dobre wrażenie, jak stanowisko rządu niemieckiego wobec strajku kolejowego.

Ognisko kultury ekonomicznej

Stosunki gospodarcze stanowią treść główną wszelkich procesów i zjawisk społecznych. Szczególnie obecnie, kiedy po wojnie światowej, która także była głównie wojną ekonomiczną, budowa nowego świata odbywa się wyraźnie pod hasłami ekonomicznemi i w celu udoskonalenia organizacji gospodarczej świata, samowiedza gospodarcza narodów jest podstawowym warunkiem ich powodzenia i rozwoju.

Z drugiej strony gwałtownie zakończony proces demokratyzacji form politycznych nie zawsze dopuszcza do głosu owo sumienie gospodarcze narodów. Skrajnie demokratyczne formy, w jakich dzisiaj odbywa się tworzenie organów kierowniczych państw i narodów, literalnie pojmowana zasada suwerenności ludu, którego masy samowiedzę ekonomiczną posiadają bardzo ograniczoną, nie sprzyjają temu, aby ekonomiści i znawcy stosunków gospodarczych, w ich rozmaitych dziedzinach, dochodzili do tak silnego i ważkiego głosu, jaki jest potrzebny dla dobra narodu i państwa.

To też w całej Europie od dawna już tworzą się specjalne ogniska kultury ekonomicznej. Są to organizacje prywatne, które mają na celu skupiać ludzi, mających wyższe zainteresowanie ekonomiczne, równocześnie zaś obznajomionych z podstawami nauk ekonomicznych dla wspólnej pracy nad rozważaniem zagadnień życia gospodarczego. W ogniskach tych w drodze wykładów, dyskusyj i publikacyj wyrabiają się opinje gospodarcze w sposób racjonalny, więc na gruncie zarówno znajomości praw ekonomicznych jak pewnego zagadnienia, jego podłoża i potrzeb społecznych w tem zagadnieniu się wyrażających.

Niewola nie sprzyjała u nas rozwojowi samowiedzy gospodarczej. Społeczeństwo nasze było przeważnie tylko przedmiotem a nie podmiotem w procesach gospodarczych. Tylko w jednym zaborze austrjackim miało ono pewną swobodę ujmowania w ręce swych własnych zagadnień gospodarczych. Ale i tu ze wszystkich swobód — ekonomiczna była najbardziej ograniczoną, zarówno formalnie jak faktycznie.

Obecnie jednak, kiedy wolność polityczno-państwowa jest zarazem wolnością gospodarczą zaradzenia temu brakowi samowiedzy gospodarczej w szerokich sferach naszego społeczeństwa, stało się zadaniem, które nie cierpi zwłoki.

Zrozumiało to grono światłych ludzi w Krakowie, którzy też z inicjatywy prof. Wł. L. Jaworskiego, zawiązali przed rokiem przeszło Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie. Dzięki pomocy z którą chętnie pospieszyły nasze sfery przemysłowo-handlowe i wielkiej ofiarności osobistej bar. Goetza Okocimskiego. Towarzystwo bardzo szybko przebyło pierwsze, najtrudniejsze stadjum konsolidacji i odrazu rozpoczęło działalność równie owocną jak wielostronną.

To też sprawozdanie, które już na pierwszem dorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa mógł przedłożyć jego prezes, bar. Goetz, uderza niezwykłą obfitością treści, która w ciągu jednego roku wytworzyła się dokoła zasadniczego celu Towarzystwa, podjętego jako popieranie produkcji na zasadach wolności gospodarczej, pielęgnowanie nauk ekonomicznych i rozpatrywanie aktualnych zjawisk życia gospodarczego.

ALEKS. JORDAENS.

DZIWNY PORTRET

(Dokończenie).

— Dobrze — odpowiedziała Zuzanna i dodała — ale ja panią skądsiś znam, dobrze znam — przypominała sobie.

— To niemożliwe, bo ja jestem nietutejsza — rzekła Żywja, zbliżając się do niej lekkim krokiem.

Zuzanna wstała, chcąc się usunąć, lecz w tej chwili w ręce Żywji błysnął mały sztylet, który błyskawicznie i znienacka zatopiła w piersiach Zuzanny. Ta jęknąwszy tylko i wyszeptawszy: »To ona!« — cicho zsunęła się na ziemię. Żywja zaś pędem wybiegła ku wyjściu.

Otwarłszy gwałtownie drzwi, tuż przed niemi natknęła się i wpadła na idącego Toscano. On rzucił na nią ciekawem spojrzeniem, także jakby sobie ją przypominając i wszedł do gabinetu. Gdy tylko próg przestąpił, z przerażeniem ujrzał leżącą na podłodze Zuzannę. Przypadł do niej a widząc ją śmiertelnie bladą, bez ruchu i broczącą krwią, wybiegł z powrotem, krzycząc na całe gardło:

— Morderstwo, morderstwo! Łapać, łapać!... zabiła ją...

Wszystkie drzwi naraz się otwarły i ukazali się w nich przelękli ludzie, krzycząc jeden przez drugiego:

— Co się stało? Kto zabił?

Toscano spostrzegł w przejściu znajomego pana i dawał mu polecenie:

— Szukać doktora. Odwieźć ją do domu — poczem wybiegł z kilkoma osobami przez bramę i pokazując uciekającą w oddali Żywję, wołał:

— Co sił spieszyć za tą kobietą, przytrzymać ją.

Kilku panów puściło się pędem za nią, reszta osób poszła do domu, a część wróciła do gabinetu, gdzie leżała Zuzanna. Znalazł się jakiś lekarz, który zaczął robić wszelkie wysiłki ratowania Zuzanny, lecz napróżno. Leżała martwa, zimna i sztywna.

Żywja uciekając, potrąciła stojącego przed bramą Marka tak silnie, że zachwiał się i zatoczył na mur. Lecz poznał ją doskonale. — W tej chwili wypadł Toscano z gronem ludzi i rozpoczął się pościg. Rzucił tylko Markowi w przelocie słowa: — Dabska zabita!

Marek odzyskawszy równowagę, zaczął biec za nimi, lecz nie mógł nadążyć. Słyszał tylko z dala dochodzące wołanie:

— Policja! policja!... Trzymać!...

Znużone tylogodzinną wędrówką nogi Marka nie były w stanie dawać szybkich kroków. Słaniał się z wyczerpania i potknąwszy o wystający kamień, upadł na środku chodnika. — Żywja i pędzący za nią pościg znikli mu całkiem z oczu. Pozostał sam z szaloną, dręczącą zagadką, zdany na pastwę okropnych myśli. Po chwili z wysiłkiem wstał i zaczął iść, jak tylko mógł najspieszniej.

Doszedłszy do ulicy, przy której mieszkał, ujrzał już z dala przed bramą tłum ludzi. Gdy się zbliżył, usłyszał zgiełk i urywane zdania:

— Ukryła się. Policja szuka! Jak to długo potrwa?

Brama była zamknięta. Począł szarpać klamkę. Trzymający ją wewnątrz stróż uchylił drzwi. Marek krzyknął:

— To ja. Proszę mię wpuścić!

Gdy wszedł do sieni, zobaczył stróża w towarzystwie dwóch policjantów. Spytał:

— Co się tu dzieje?

— Pani jedna co zabiła drugą, wpadła do tej bramy i gdzieś się ukryła. Dotąd nie mogą jej znaleźć.

Na wszystkich piętrach panował ruch, słychać było bieganie i liczne głosy. Usłyszał:

— Poszli teraz szukać do pracowni Szreńskiego.

Marek paroma susami przeskoczył schody i stanął jak wryty w progu pracowni.

Toscano, kilku ludzi cywilnych i paru ajentów policyjnych, szukało kogoś po wszystkich kątach.

Jakby grom uderzył w Marka, bo nad tem wszystkiem, ujrzał na portrecie, w swojem dawnem miejscu ją... powróconą... Żywję. Wyraz jej oczu był śmiejąco-urągliwy.

Do pracowni wbiegł jeszcze jeden człowiek z krzykiem:

— Gdy za nią goniłem, dopadłem jej, wyszarpnęła mi się, lecz w tej chwili usłyszałem głośny dźwięk i zobaczyłem na ziemi oderwaną klamrę od jej pantofelka, którą oto przyniosłem.

Wyciągnął dłoń i pokazał prześliczną złotą klamrę w kształcie dziwacznego motyla, wysadzaną kolorowemi kamieniami.

Oczy wszystkich zwróciły się na nią, a potem na portret Żywji. Tak! To była klamra od jej pantofelka. Na portrecie u jednego bowiem pantofelka znajdowała się takasama, w miejscu drugiej widne było tylko czyste, białe płótno.

Był to takisam motyl, jakiemi naszywana była cała jej błękitna suknia.

Przybyły człowiek spojrzał również na portret i w tem okamgnieniu wykrzyknął zdumionym, przestraszonym głosem:

— To ona! Tasama! Poznałem ją!

Zebrani spuścili głowy i szepcząc między sobą bezradnie, powoli poczęli opuszczać pokój. Nawet Toscano nie wiedział, co powiedzieć, ścisnął tylko w milczeniu na pożegnanie rękę Marka.

Gdy wszyscy wyszli, Marek powiódł dzikiem, nieprzytomnem spojrzeniem dokoła. — Przypadł do drzwi i zamknął je. Potem padł na kolana i na klęczkach przyczołgał się przed portret Żywji. Patrzyła na niego cudna, zagadkowa i kusząca jak pierwej.

Zbielałe jej wargi wyszeptały:

— Oddaję ci się zupełnie. Tylko nie odchodź ode mnie! Nie odchodź!

Pochylił głowę na ręce i zaczął spazmatycznie łkać... zwalczony i zwyciężony.

Na pierwszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa, prezes jego, bar. Goetz, określił cele nowej organizacji słowami: »Chcemy być okiem, które dostrzega potrzeby gospodarstwa, drzemiące w kraju i ludności. Chcemy być uchem, które chwyta potrzeby ogólne i środki, dążące do ich zaspokojenia. Chcemy być mózgiem, który rozważa, krytykuje i wskazuje drogę«. Potrzeba przyznać, że już po upływie pierwszego roku działalności Towarzystwa, okazało się, że z energją i zapałem posunęło się ono już bardzo daleko po drodze, wskazanej przez prezesa.

Towarzystwo stworzyło swoje własne biuro, które dzisiaj zatrudnia jako referentów trzech młodych ekonomistów, założyło bibljotekę własną i czytelnię pism ekonomicznych, podjęło żywą działalność publicystyczną, wydając co jakiś czas własne biuletyny tudzież dotąd trzy osobne publikacje: dra Englischa: »Aktualne zagadnienia potrzeby«, prof. Lutka: »Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce«, prof. Wł. L. Jaworskiego: »Zagadnienia polityki światowej«. Jako czwarty tom wydawnictw Towarzystwa, wyjdzie obszerne sprawozdanie z ankiety walutowej, którą Towarzystwo przeprowadziło jesienią z. r. na temat poprawy naszej waluty. Nadto zapowiedziano wydanie drukiem przekładu dwóch memorjałów, które w sprawie światowych zagadnień finansowych opracował dla Ligi narodów, uznany za największy dzisiaj na tem polu autorytet europejski, prof. Cassel ze Sztokholmu.

Uzupełnienie tej akcji publicystycznej i wydawniczej stanowiły odczyty i towarzyszące im dyskusje. O przewrocie gospodarczym mówił dr M. Szarski, o inflacji dr Krzetuski, o gospodarce rządowej w listach prywatnych, dr Jan Hupka, o wykonaniu reformy rolnej St. Konopka, o reformie rolnej w stosunku do interesów wielkich miast i centrów przemysłowych wiceprezydent miasta dr Wielgus, o podatku dochodowym i majątkowym dr Adolf Gross, o międzynarodowem położeniu gospodarczem prof. Górski.

Osobną dziedzinę prac Towarzystwa stanowiły ankiety. Jedną na temat finansowego położenia naszego państwa i stanu waluty, przeprowadzono w ciągu września i października. W sześciu publicznych posiedzeniach 14 ekspertów wygłosiło w tej ankiecie swoje opinje. — Zainteresowanie wśród publiczności było ogromne. Obszerna sala posiedzeń Izby handlowej, gościnnie oddawana do użytku Towarzystwa, nie mogła pomieścić słuchaczy. Dwie dalsze ankiety już nie publiczne ale w ściślejszem gronie fachowych, przeprowadziło Towarzystwo w sprawie rozbudowy miast i przemysłu naftowego.

Czwartą, bardzo poważną dziedzinę działalności Towarzystwa stanowią badania, przeprowadzone przez nie nad różnemi kwestjami ekonomicznemi i prawniczo-gospodarczemi, z któremi zwraca się do niego rząd. Na żądanie ministra skarbu, Towarzystwo wydało dwie opinje o projektach ustaw o opłatach wekslowych i o podatku od papierów wartościowych. Poza tem na życzenie ministra dra Michalskiego, Towarzystwo opracowało całą ustawę czekową na podstawie referatu prof. Wróblewskiego. Projekt Towarzystwa Rada ministrów akceptowała i niebawem wprowadzi go na drogę ustawodawczą. Osobna komisja w łonie Towarzystwa pracuje pod przewodnictwem dra Krzetuskiego nad opracowaniem prawa budżetowego. Inna komisja znowu pracuje nad odpowiedziami na kwestjonarjusz ekonomiczny, rozesłany przez Ligę narodów do ministerstwa spraw zagranicznych i przez to ministerstwo przekazany Towarzystwu. Zarówno z zagranicą jak z rodzimemi organizacjami pokrewnemi, utrzymuje Towarzystwo żywy kontakt i wymianę myśli. Za pośrednictwem delegacji polskiej w Lidze narodów, Towarzystwo dostaje zbierane tam materjały pierwszorzędnej wartości. Także ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje mu do wiadomości i opracowania ważniejsze raporty konsularne.

Jak widzimy, zakres działalności Towarzystwa ogromny, nie tylko w teorji i programie, lecz także w praktyce. Od pierwszej chwili Towarzystwo oparło swą działalność na zasadzie wolności i liberalizmu gospodarczego. — Już po upływie pierwszego roku można z zadowoleniem stwierdzić, że zasada ta zatriumfowała na całej linji, że kolejno wszystkie państwa, bolszewicko-rosyjskie nie wyłączając, porzuciły swoje mniej lub więcej nieszczęśliwe eksperymenty reglamentacyjne i wróciły do zasady liberalizmu gospodarczego. — U nas uczynił to rząd w połowie ubiegłego roku w niemałej mierze pod naciskiem opinji, organizowanej przez krakowskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Towarzystwo, którego duszą jest niestrudzony jego sekretarz, prof. Wł. L. Jaworski, skupiło już dzisiaj całą niemal wyższą inteligencję naszego miasta, która spieszy na posiedzenia i wykłady, wiedząc, że usłyszy tu opinje wytrawne i objektywne, wolne od wszelkich tendencyj partyjno-politycznych i wynikające tylko z poszukiwania prawdy i dobra, jednakowego dla wszystkich.

Z dostatecznym tedy uzasadnieniem można na podstawie tych wyników działalności Towarzystwa w pierwszem roku jego istnienia oczekiwać, że niebawem rozwinie się ono w instytucję, rozporządzającą potężnym autorytetem intelektualnym i moralnym, która przyczyniać się będzie znakomicie do budzenia i pogłębiania samowiedzy gospodarczej społeczeństwa i stanie się walnym czynnikiem w organizowaniu zdrowych i racjonalnych opinji gospodarczych. Rychłego osiągnięcia tego celu życzyć wypada Towarzystwu Ekonomicznemu ze względu na postęp i rozwój dobrobytu całego naszego społeczeństwa i państwa.

Zuchwały napad bandycki i rabunek 16 miljonów mk.

Kraków, 18 lutego.

Dnia 16 b. m. między godziną 7 a 8 wieczorem zaszedł w fabryce cementu w Szczakowej fakt niebywałego zuchwałego napadu rabunkowego na kasjera w chwili, gdy ten przywiózł z Krakowa 16 miljonów Mkp. na wypłatę dla robotników fabrycznych. Kasjer fabryki, p. Teodor Michlewicz, przybył na stację w Szczakowej pociągiem z Krakowa o godzinie 7 wieczorem. Przed dworcem oczekiwały go dwukonne sanki fabryczne, w których znajdowali się urzędnik fabryczny, p. Władysław Ohly, oraz milicjant, jako konwojent. Na drodze do fabryki, która znajduje się w odległości 1 klm. od stacji kolejowej, rozstawionych było dla bezpieczeństwa, szczególnie w lasku, przez który prowadzi droga do fabryki, sześciu uzbrojonych milicjantów fabryki. Gdy sanki wraz z kasjerem znalazły się mniej więcej w odległości połowy drogi do cementowni, na portjernię fabryczną wpadli nagle trzej bandyci z rewolwerami w rękach i sterroryzowawszy portjera, oraz dwóch robotników, przypadkowo tam się znajdujących, kazali położyć się im na ziemię, jeden zaś z napastników stanął koło aparatu telefonicznego, aby przeszkodzić uwiadomieniu policji o napadzie. — Dwaj inni bandyci stanęli przed bramą fabryczną, oczekując przyjazdu kasjera. W napadzie zatem brało udział sześciu bandytów. Podczas oczekiwania bandytów na zjawienie się sanek z dworca, chciał opuścić fabrykę wicedyrektor, chemik, p. Hefti. Wtedy jeden z bandytów, widząc p. Heftiego przed bramą, rzucił się na niego, a gdy ten, broniąc się przed napastnikiem, upadł na ziemię, bandyta kazał swojej ofierze pozostać w tej pozycji, grożąc rewolwerem. Nagle usłyszano dzwonki zbliżających się sanek. Momentalnie dwaj bandyci, stojący na czatach, rzucili się na sanki, a na odgłos pierwszych strzałów, jako na sygnał, zjawili się z pomocą dalsi członkowie bandy, wybiegłszy z portjerni. Ciszę wieczoru przerywały co chwila regularne salwy rewolwerowe i wybuchy ręcznych granatów, któremi posługiwali się bandyci. Ogółem padło, prócz granatów ręcznych, 30 strzałów rewolwerowych, a tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczać należy, że od tych strzałów odniósł rany jedynie p. Ohly, reszta napadniętych wyszła bez szwanku.

Przypatrujący się zuchwałemu napadowi przy jasnem świetle lamp łukowych robotnicy fabryczni, byli bezsilni, gdyż z powodu gradu kul nie mogli zbliżyć się do rabusiów. Korzystając z braku oporu ze strony napadniętych, jeden z bandytów wdarł się na sanki i wyrwał z rąk kasjera walizę, zawierającą 16 miljonów Mkp. Na dany przez rabusia znak, bandyci, gęsto ostrzeliwując się, uciekli z łupem w kierunku przysiółka Pieczyska. Zawiadomiona natychmiast policja w Szczakowej i Ciężkowicach rozpoczęła pościg za bandytami. Stwierdzono, że po napadzie bandyci przedarli się przez ogrody pobliskich osiedli fabrycznych, dostawszy się stąd na tor kolejowy. Tu widocznie, nie mogąc unieść swobodnie zdobyczy, wyłamali sztachetę z płotu, otaczającego budkę strażnika kolejowego i, przeciągnąwszy sztachetę przez ucho walizy, ważącej przeszło 50 kg., poczęli uciekać w stronę Szczakowej. — Przy uszkodzonym przez bandytów płocie znaleziono kilka tabliczek czekolady, która widocznie wypadła ze zrabowanej walizy. Na skrzyżowaniu toru z drogą, wiodącą do Sławkowa w byłej Kongresówce, bandyci puścili się tą drogą i po przebyciu Przemszy w miejscu dawnego kordonu granicznego, zwrócili się w stronę Strzemieszyc. Tu ślad za nimi zaginął.

Z zeznań świadków napadu wynika, że wszyscy bandyci są młodymi ludźmi, w wieku od 20 do 30 lat. Trzej z nich, działający w portjerni, byli ubrani w długie, czarne palta; jeden miał na głowie maciejówkę, drugi baranią, czarną czapkę. Bandyci posiadali rewolwery trzech systemów, to jest Steyery, Mausery i braunigi, co poznano po wystrzelonych łuskach. Zrabowana waliza obita jest szaro-zielonem płótnem i obszyta na krawędziach żółtą skórą; na bokach walizy znajdują się listewki drewniane i żółte paski rzemienne do ściągania. Zarząd cementowni w Szczakowej wyznaczył za wykrycie sprawców napadu, względnie za wskazanie śladów, któreby naprowadziły do ujęcia bandytów, nagrodę w kwocie 500.000 Mkp.

KRONIKA

Kraków, 18 lutego.

POŁĄCZENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA Z MAŁOPOLSKĄ. Pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza odbyło się wspólne posiedzenie sekcji ekonomicznej, skarbowej i prawniczej w sprawie połączenia Górnego Śląska z Małopolską. Po wyczerpującym referacie radcy m. inż. Potuczka i ożywionej dyskusji — wnioski magistratu i referenta uchwalono, rozszerzając je także na sprawę rozbudowy tramwaju, przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego i naprawy gościńca, wiodącego przez Łaszki do Oświęcimia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. PREZYDENTA LEA. We wtorek 21 bm. staraniem prezydjum miasta Krakowa odbędzie się o godzinie 9 rano w Kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za duszę śp. prezydenta prof. dra Juljusza Lea, jako w czwartą rocznicę jego zgonu.

W SPRAWIE KORESPONDENCJI OSÓB PRYWATNYCH Z WŁADZAMI. Biuro prasowe województwa krakowskiego komunikuje nam: Zdarza się niejednokrotnie, że osoby prywatne w pismach wnoszonych do władz i urzędów państwowych używają sposobu wyrażania się, nie licującego z godnością władzy lub urzędu, a nawet stanowiącego wprost obrazę dla danej władzy lub poszczególnych jej organów. Wypadki takie świadczą o osłabieniu w pewnych sferach autorytetu władzy, tolerowanie zaś wypadków takich w przyszłości podkopać może w oczach społeczeństwa powagę urzędów państwowych, a tem samem utrudnić spełnianie ciążących na nich obowiązków. Wystąpienia tego rodzaju wobec władz i urzędów państwowych są karygodne, to też ustawy karne, obowiązujące w naszem państwie, przewidują w tych wypadkach stosowne kary.

Urzędy państwowe otrzymały polecenie przestrzegania zasady, że obrona ich powagi jest ich obowiązkiem. Każde niewłaściwe zwrócenie się do władzy i urzędu spotka się zatem z odpowiednią represją karną.

CENY MIĘSA. Komisja wojewódzka dla badania cen obradowała w dniu 16 bm. pod przewodnictwem naczelnika dra Lewickiego nad cenami mięsa. Stwierdzono, że na targach bydlęcych spęd się zmniejszył, wskutek czego z nieznacznymi wyjątkami ceny bydła poszły w górę. Po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców uchwalono aż do odwołania następujące ceny wytyczne mięsa wołowego w Krakowie: za 1 kg. mięsa pierwszej jakości sprzedawanego w sklepach 290 mk., drugiej w jatkach 280 mk., trzeciej sprzedawanej na placach 270 mk. Mięso koszerne każdej jakości o 70 mk. na 1 kg. drożej. Ceny mięsa cielęcego stosownie do jakości 270, 240 i 230 mk. Uchwalono nadto odnieść się do gminy m. Krakowa o zniżenie opłat akcyzowych oraz spowodować szereg innych zarządzeń, zmierzających do obniżenia i uregulowania cen mięsa.

HONOROWYM PROFESOREM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO mianował Naczelnik państwa, jak »Monitor« ogłasza, dra Tadeusza Browicza, zwyczajnego profesora anatomji patologicznej.

AKADEMJA HANDLOWA DLA REPATRJANTÓW Na skutek odezwy marszałka Sejmu W. Trąmpczyńskiego złożyło grono profesorów, słuchaczki i słuchacze oraz uczniowie i uczenice Akademji Handlowej kwotę 121.441'50 mk. na rachunek krakowskiego Komitetu pomocy dla repatrjantów w Zakładzie Kredytowym miast małopolskich.

Powyższy czyn krakowskiej Akademji handlowej, która już niejednokrotnie dawała przykłady swej ofiarności na cele narodowe, winien zachęcić dyrekcje i innych zakładów naukowych do zainicjowania zbiórek pieniężnych dla repatrjantów wśród młodzieży szkolnej.

ZE STOW. BIAŁEGO KRZYŻA. Ze sprawozdania z działalności Białego Krzyża w roku 1920 dowiadujemy się, że obrót kasowy Polskiego Białego Krzyża w Krakowie wynosił w tym roku blisko 4 miljony marek. Sprawozdanie za rok 1921 będzie ogłoszone w najbliższych dniach. Szczegóły sprawozdania dadzą podstawę do omówienia działalności Polskiego Białego Krzyża, która w ostatnich miesiącach mało istotnie dawała znaków życia.

PLAGA PSÓW. Mieszkańcy rynku Kleparskiego, placu Matejki, tudzież ulic: Filipa, Krótkiej i Krzywej żalą się na psy, które nieustannie uwijają się w tamtej okolicy i często nagabują przechodniów, wywołując popłoch zwłaszcza pośród dzieci. Psy, niezaopatrzone wcale w kagańce i nie posiadające marek magistrackich, są utrapieniem mieszkańców. Korzystają one z zupełnej swobody i każdemu, ktoby chciał ukrócić tę swobodę, pokazują zęby, nie zawsze poprzestając na tej pogróżce. Z powodu wypadków wścieklizny u psów w Krakowie, a zresztą dla zwykłego przestrzegania przepisów o psach, trzeba roztoczyć intenzywną opiekę nad tą okolicą miasta.

WYJAŚNIENIE MILJONOWEJ KRADZIEŻY U P. MAŁACHOWSKIEJ. W sprawie miljonowej kradzieży u hr. Małachowskiej (Wolska 6), popełnionej przed miesiącem w Krakowie, ustaliło śledztwo, że służąca p. Małachowskiej, Jadwiga T., sfingowała napad rabunkowy, a pieniądze w wysokości 700.000 marek ukryła. Aresztowana przyznała się do wszystkiego i wskazała miejsce ukrycia skradzionej kwoty, a na życzenie p. Małachowskiej została wypuszczoną na wolność.

Pieniądze, skradzione p. Małachowskiej były jej prywatną własnością. Ponieważ jednak p. Mał., jako wiceprezesowa, ma w przechowaniu u siebie także fundusze Polskiego Białego Krzyża, przeto w pierwszej chwili sądzono, że ofiarą kradzieży padły fundusze publiczne. Tymczasem prezes Białego Krzyża p. Wodzinowski i skarbnik ks. J. Litwin mieli sposobność stwierdzić, że fundusze Białego Krzyża pozostały nienaruszone, gdyż składane są na rachunku bieżącym w Banku Małopolskim i miejskim Zakładzie Kredytowym.

ARESZTOWANIE W JASKINI GRY. Na skutek doniesienia, że w mieszkaniu Markusa Mondenera przy ul. Berka Joselowicza 2 odbywają się całemi nocami schadzki graczy hazardowych organa policji przeprowadziły w nocy z 16 na 17 bm. o godz. 3 nad ranem rewizję w tym mieszkaniu. W chwili wkroczenia policji przy kilku stolikach siedziało ogółem 32 graczy, pochłoniętych hazardem. Wszystkich oszołomionych nagłem zjawieniem się policji, aresztowano i odprowadzono w pochodzie pod »telegraf«, skąd po spisaniu protokołu wypuszczono ich rano. Są to: Szymon Pflanzer, lat 30, kelner, Filip Moler, lat 52, kelner; Wincenty Sadowiński, lat 28, lakiernik; Wolf Freilich, lat 30, zegarmistrz; Juljusz Baum, lat 42, handlarz; Stefan Jasiński, lat 35, bez zajęcia, Natan Melter, lat 21, urzędnik prywatny; Józef Starzek, lat 28, ślusarz; Marjan Stemiński, lat 29, rysownik budowlany; Jan Kleczko, lat 32, robotnik murarski; Karol Hirsch, lat 27, szofer; Majer Krieger, lat 36, krawiec, Sina Griffel lat 42, cholewkarz; Samuel Temper, lat 42, zegarmistrz; Aron Freudenfeld, lat 34, krawiec; Wincenty Turczak, lat 37, szofer; Jakób Abrahamer, lat 27, handlarz; Dawid Reich, lat 25, handlowiec; Jakób Kornblum, lat 17, bez zajęcia, Juda Augarten, lat 22, handlowiec; Leon Kleiner, lat 29, wyrobnik; Izrael Barber, lat 28, bez zajęcia; Majer Roth, lat 27, monter; Izaak Rettel, lat 33, kupiec; Aron Freilich, lat 31, jubiler; Mojżesz Taller, lat 29, bez zajęcia; Jozua Markowicz, lat 31, handlowiec; Abraham Gasner, lat 28, blacharz; Chaim Zeisel, lat 29, kelner; Leiser Muetzel recte Haber, lat 26, zegarmistrz i Jakob Wohlfeiler, lat 30, robotnik.

Monderer pobierał od grających za użyczenie gościny po kilkaset marek tytułem wstępu do jaskini, a nadto ciągnął zyski z tajnego bufetu.

TRUJĄCA WÓDKA. Jak się dowiadujemy, miejskie władze sanitarne w Krakowie wpadły w ostatnim czasie na ślad handlu wódkami z zawartością alkoholu metylowego, który, jak wiadomo, działa zabójczo na organizm ludzki. Na ślady wykrycia trujących wódek naprowadziła następująca okoliczność: Do wyszynku Salomei Schermann w Podgórzu przy ul. Wielickiej, przyszła niejaka Marja Szczepańska i kazała nalać do przyniesionej przez siebie flaszki ćwierć litra wódki, za co szynkarka policzyła wysoką kwotę. Ponieważ ostry zapach alkoholu wydał się Szczepańskiej podejrzanym, zaniosła zakupioną u Schermanowej wódkę do miejskiej pracowni chemicznej, gdzie też przystąpiono niezwłocznie do analizy. Badanie wykazało, że wódka posiada wybitny zapach alkoholu metylowego, o smaku wstrętnym, piekącym. Badanie chemiczne stwierdziło obecność alkoholu metylowego. Powyższa wódka sporządzona została z alkoholu metylowego, silnie odurzającego — działającego na organizm ludzki trująco. Przesłuchana Schermanowa zeznała, że spirytus zakupiła od nieznajomego jej domokrążcy. Sprawę skierowano do prokuratorji państwa. Skarga opiewa w kierunku lichwy i sprzedaży alkoholu trującego.

Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie zaszło w Krakowie kilka wypadków śmiertelnych zachorowań po wypiciu wódki. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami przyprowadzono do okulisty dra Witalińskiego pewnego młodego mężczyznę, który w trzy godziny po wypiciu wódki, oniemniał. Zabieg leczniczy okulisty dra Witalińskiego zdołał choremu tylko częściowo przywrócić wzrok, w każdym razie nieszczęśliwy już nigdy nie będzie zdolny do pracy, wymagającej wysiłku wzrokowego.

USIŁOWANE ZNIEWOLENIE. Dnia 16 bm. wieczorem kilku osobników napadło na Zwierzyńcu na 18-let. dziewczynę M. K. i usiłowało ją zniewolić. Na krzyk napadniętej zjawiło się dwóch posterunkowych, którzy uwolnili dziewczynę z rąk napastników i puścili się za uciekającymi w pogoń. W ręce policji wpadł tylko Zygmunt Baran, lat 21, wyrobnik, towarzysze zaś zbiegli.

POŻAR STRYCHOWY. Onegdaj interwenjowała straż pożarna na ul. św. Józefa 2, gdzie na strychu zapaliły się belki i wiązania. Ogień powstał od uszkodzonego komina. Po dłuższej akcji ratunkowej pożar ugaszono.

POŚCIG ZA PRZEDSIĘBIORCĄ SACHARYNOWYM Wczoraj przytrzymał posterunkowy policji niejakiego Majera Machtingera, lat 33, który podczas pościgu porzucił 500 pudełek na sacharynę. W śledztwie Machtinger nie przyznał się do posiadania porzuconych pudełek.

KRWAWA SPRZECZKA. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Pawią, gdzie niejaki Franciszek Żelaski pchnął w sprzeczce Stanisława Sumarę nożem w prawy bok, zadając mu głęboką ranę. Rannego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA W POCIĄGU. Pod zarzutem kradzieży portfelu z 300 koronami czeskiemi, 800 kor. austr., oraz kilkunastu markami polskiemi popełnionej na szkodę p. Jakóba Sonnenfelda, kupca z Wiednia, aresztowano w pociągu Antoniego Knapika vel Knapińskiego, lat 25, podejrzanego o liczne kradzieże. Przy aresztowanym znaleziono 20.874 mk. Portfel z zagraniczną walutą zdołał Knapik oddać przed aresztowaniem wspólnikowi, który zbiegł.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. Dziś w sobotę o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1) odczyt prof. dra Tomasza Lulka pt. »Z historji reform walutowych«.

Z kraju i ze świata

ZNIESIENIE STOPNIA PODCHORĄŻYCH. Z Warszawy telefonują nam: Stopień podchorążych w armji będzie w najbliższym czasie zlikwidowany w drodze przeniesienia podchorążych bądź na podporuczników, bądź na chorążych, zależnie od kwalifikacyj. Podchorążowie, którzy nie posiadają cenzusu oficerskiego zostaną chorążymi.

O KRZYŻ W SALI SEJMOWEJ. Z Warszawy donoszą: Do marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego zgłosiła się delegacja okręgowego komitetu stronnictwa ludowego z Pomorza, wręczyła mu krzyż i prosiła, aby go ustawił na stole prezydjalnym w Izbie sejmowej. Jest to już czwarta delegacja, która z taką prośbą się zjawiła. Marszałek odpowiedział, że Izba sejmowa jest miejscem swarów, uchybiających często uczuciom religijnym i dlatego nie może spełnić żądania delegacji. Zresztą w żadnym parlamencie na świecie nie ma krzyża w sali obrad.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW. — Warszawski »Przegląd Wieczorny« donosi 17 bm.: W tych dniach policja zaaresztowała Zaumana Mirtima, oraz »artystę malarza« Mojżesza Kapłana, pod zarzutem fałszowania banknotów. Kapłan dostarczone mu jedno i dwudolarowe banknoty przez Mirtima, przemalowywał na dolary o wysokiej wartości.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY PRZYBYSZEWSKIEGO. Z Gdańska donoszą 17 b. m.: Wczoraj wieczorem odbył się tu uroczysty obchód działalności literackiej Stanisława Przybyszewskiego. W przepełnionej po brzegi sali powitał zebranych prezes Koła polskiego w Sejmie gdańskim, dr Panecki, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił P. Bourdon. Następnie odegrano fragment ze »Ślubów«, poczem znany krytyk, Zdzisław Dębicki, wygłosił wykład o działalności Przybyszewskiego. Obchód zakończył się przemówieniem dra Kubacza, który złożył hołd jubilatowi za jego patrjotyczne zajęcie się sprawą gimnazjum polskiego w Gdańsku. Prezes, p. Smotrycki, wygłosił wiersz na cześć jubilata.

MALWERSACJE KOLEJOWE W RADOMIU. — Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi: Z różnych miejscowości przybywają do Radomia pełne ładunki drzewa t. zw. materjalnego, ponieważ jednak za przewóz drzewa »opałowego« przewidziana jest opłata znacznie niższa, miejscowy kasjer towarowy, niejaki Górski, obliczał przewoźne niższe, niż za drzewo opałowe i samowolnie czynił ulgi »wybranym« interesantom. Sporządzony protokół stwierdza, że skarb państwa poniósł straty, sięgające w miljony.

OBŁAWA NA WALUCIARZY. Ze Lwowa telefonują nam: W dniu wczorajszym policja dokonała powtórnej obławy na handlarzy walutami obcemi. Przeprowadzona rewizja osobista u kilkuset osób w znanej kawiarni »Esplanada« dała obfity wynik. U jednego z gości skonfiskowano 1350 dolarów. Kwotę tę zdeponowano na policji.

ARESZTOWANIE STUDENTÓW RUSKICH. Ze Lwowa telefonują nam. Dnia 8 bm. aresztowała policja przemyska czterech studentów tamtejszego gimnazjum ruskiego pod zarzutem zbrodni znieważenia godła państwowego. »Ukraiński Hołos« dodaje do tej wiadomości następujący komentarz: W gimnazjum w Samborze uczniowie Polacy sami napisali na tablicy: »Smert wam Lachy«, aby w ten sposób sprowokować ukaranie uczniów ukraińskich.

DLA POTRZEBUJĄCEJ INTELIGENCJI W WIEDNIU zebrano w Brazylji drogą składek 6 miljonów koron austrjackich, o czem zawiadomił poseł brazylijski w Wiedniu dr Teffe austrjackiego ministra spraw zagranicznych. Dwa towarzystwa wiedeńskie, a mianowicie »Pomoc naukowa« i »Rada centralna pracowników umysłowych« mają się zająć rozdziałem zapomóg.

GROŹNY STAN ZDROWIA MARCONIEGO. »Neue Freie Presse« donosi z Londynu pod datą 16 bm.: Marconi doznał ataku apopleksji. Stan jego zdrowia budzi obawy. Marconi liczy obecnie 48 lat.

ZMARLI.

— Siostra Marja Jakóbina Kotkowska. Onegdaj odbył się pogrzeb Siostry Marji Jakóbiny Kotkowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Wizytek przy ul. Krowoderskiej. Po odprawionem przy zwłokach nabożeństwie żałobnem w kościele SS. Wizytek, wyruszył kondukt żałobny przy udziale licznego duchowieństwa na cmentarz rakowicki. Zmarła śp. Siostra Kotkowska liczyła lat 81, z czego w zakonie przebyła 50 lat.

— Józef Chojecki, właściciel dóbr w gub. kijowskiej, ostatnio kierownik Biura zjednoczenia ziemian, zmarł w dniu 16 lutego w Krakowie. Pogrzeb dziś w sobotę o godz. 11 przed południem z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

— Antoni Gosiewski z Lubelskiego, dyrektor cukrowni w Przeworsku od lat 21, zmarł we Lwowie w 60 roku życia.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje dnia 17 b. m.: Chmurna, wilgotna i dość ciepła pogoda, panująca w całej Europie, wywołana była przez mało zróżnicowany rozkład niewysokich ciśnień panujących nad tą częścią świata. Wskutek małych gradjentów ciśnienia prądy powietrzne były słabe, jedynie na wybrzeżach Francji i Anglji, gdzie spadek ciśnienia był szybszy, prędkość ruchu powietrza osiągała większe wartości. Temperatura powietrza na zachodzie Europy leżała dość znacznie ponad zerem (około 10° średnio w ciągu dnia), w części północnej i wschodniej (aż do Polski włącznie, nieco poniżej punktu zamarzania. W Europie środkowej notowano w wielu miejscach mgły i opary lub niewielkie opady. Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie —0'9; najniższa —4. W Krakowie o godz. 8 wieczorem: ciśnienie 763'1; temperatura —3'8; maximum —0'7; minimum —8'0; pochmurno.

Prognoza na sobotę: Chmurno, łagodnie i wilgotno.

STAN WODY na rzekach w dniu 17 lutego 1922 r. o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —221 zamarzn.; Warszawa +132 zamarzn.; Toruń +104 zamarzn.; Soła: Żywiec +264 zamarzn.; Dunajec: Nowy Sącz +108 zamarzn.; San: Przemyśl —170 zamarzn.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1879 Personal naucz. gimn. państw. im. Emilji Plater w Warszawie; 1880 Ku upamiętnieniu 51 rocznicy ślubu Władysławowstwa Ambrożewiczów składają dzieci; 1881 Dzieci Leona i Michaliny Śliwickich; 1882 Pracownicy P. K. K. P. oddziału w Łomży; 1883 Urzędnicy cukrowni »Brześć kujawski«; 1884 Stanisław i Zofja Ezowscy z Kalisza; 1885 Uczniowie 8-kl. gimn. K. Nawrockiego w Warszawie; 1886 Alumni seminarjum duch. i liceum diecezjalnego w Płocku; 1887 Pamięci Maurycego Spokornego, żona i dzieci; 1888 Urzędnicy centrali Banku zjednoczonych ziem polskich. — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

O SPOCZYNEK NIEDZIELNY NA POCZCIE.

Ze Związku zawodowego pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W odpowiedzi podpisującemu się literami M. G. na artykuł, zamieszczony w »Ilustrowanym Kurjerze Codziennym«, w którym autor tak boleśnie się żali na fakt odpoczynku niedzielnego listonoszów, zaznaczamy, że listonosze, którzy pełnią służbę od godziny 5-tej rano do 7-mej wieczorem z przerwą obiadową, czasem półgodzinną zaledwie, starali się już za czasów austrjackich o wolne dni dla spoczynku, wojna jednak przeszkodziła zrealizowaniu tego postulatu. Za czasów polskich wdrożono ponowne zabiegi w tym kierunku, a uzyskawszy życzliwe poparcie Izby handlowej, Kongregacji kupieckiej i obywateli, nawet niekatolików, udano się do ministra poczt, który po długim namyśle i zwołaniu ankiety z całej Polski, przychylił się do prośby pracowników pocztowych.

Skoro szan. autor przyrównuje pocztę do kolei i tramwaju, to trzeba mu przypomnieć, że kolejarze, jak i konduktorzy tramwajowi, mają pierwsi po każdej turze, drudzy zaś co tydzień »wolne«. Listonosze natomiast, jak rok długi, »wolnego« nie mają. Dziwne też i to, że katolicy czekają rzekomo na pilne listy w niedzielę i święta, gdy tymczasem żydzi proszą, by w ich święta im korespondencyj nie doręczano i polecone przesyłki leżą w urzędzie pocztowym dni kilka, aż do ukończenia świąt.

»Kurjer« chmurza się, że »dotychczas w żadnem z państw europejskich podobne zarządzenie nie wyszło«. Otóż musimy pouczyć ten dziennik, że nietylko w Austrji i Francji, ale i to przedewszystkiem w postępowej i wzorowej pod względem organizacji pracy społecznej Anglji, przestrzegany jest zupełny spoczynek niedzielny na poczcie, a przecież ani kultura, ani interesy tych krajów na tem podobno nie cierpią. Nadmieniamy, że spoczynek niedzielny zaprowadzony jest tylko w służbie doręczeń listów, uważamy jednak, że powinien obejmować ogół pracowników pocztowych.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 18 bm. po poł. »Tommy'ego wielka rewja aktualna«; wieczór wchodzi na afisz opera Verdiego »Trubadur«, najbardziej melodyjna, dająca śpiewakom sposobność do wybornego popisu, jedna z najbardziej popularnych i lubianych. W partji Leonory wystąpi p. Hoffmanowa, artystka o chlubnie znanych zaletach wokalnych. Partję Maurica odśpiewa p. Stępniowski. Azuceną będzie p. Zbigniewiczówna. Rolę hr Luny odtworzy p. Marożny, znakomity baryton opery warszawskiej, którego występ w »Rigolecie« spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem. W roli Fernanda wystąpi p. Mazurek. Operę prowadzi p. Walewski. Reżyseruje p. Ksiągin. Jutro w niedzielę po poł. »Królowa cyrku«, wieczorem »Trubadur«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś wieczorem »Starzy i młodzi«. Po południu o godz. 4 po cenach 70% zniżonych »Dr Stieglitz«. »Opiekuj się Amelją«, jedna z najlepszych fars francuskich wchodzi na deski sceniczne we wtorek.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w sobotę »Krowoderskie zuchy«.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH NINY DOLIŃSKIEJ z nowym, oryginalnym programem choreograficznym i bogatemi efektami świetlnemi, odbędzie się w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Część muzyczną wykona prof. Stanisław Lipski, pianista. Reszta biletów u Krzyżanowskiego (Rynek A-B).

DRUGI KONCERT ZYGMUNTA FEUERMANNA Z powodu wspaniałego sukcesu, jaki wielki artysta odniósł na wczorajszym koncercie, został on pozyskany na powtórny występ w naszem mieście w powrotnej drodze z Warszawy i Łodzi. Drugi koncert odbędzie się w sobotę 4 marca br. w wielkiej sali Starego Teatru i obejmie doborowy mistrzowski program, złożony z dzieł Bacha, Beethovena, Mozarta, Paganiniego, Sarasatego i Burmestra. Szczegóły w afiszach. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego już do nabycia.

BALE I ZABAWY.

RAUT W KASYNIE WOJSKOWEM. We środę dnia 22 bm. odbędzie się raut wraz z zabawą taneczną Korpusu oficerskiego załogi krakowskiej. Współudział w raucie przyrzekli następujący artyści: p. Mścisławowska (śpiew), prof. Ludwika Grodzicka, pna Z. Szrombówna (fortepian) i prof. Kozłowski (skrzypce). Zaproszenia wydaje codziennie Kasyno wojskowe. Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę kościoła św. Piotra w Krakowie.

RAUT AKADEMICKI. Komitet rautu akademickiego, który odbędzie się w Tow. roln. we czwartek, przygotowuje dla najpiękniejszej pani miłą niespodziankę i pamiątkę z rautu. Wskutek bardzo wielkiej ilości zgłoszeń, adresów, dalsze przyjmowanie ich odbywać się będzie tylko do wtorku. Zgłoszenia adresów uprasza się nadsyłać do Sekret. (ul. św. Anny 5, II p.)

VII CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po południu w »Udziałowej« przy pl. Szczepańskim. Zapowiedziane występy pp. redaktora St. Lipeckiego, telepaty i Paula Haara, hypnotyzera — stały się powszechnym tematem rozmów w szerokich sferach naszego miasta i ściągną niewątpliwie tłumy publiczności. Programu dopełnią produkcje wokalne p. Szupp Skrzyszowskiej, oraz innych artystów scen krakowskich.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 18 bm.: »Czysty interes«.

Niedziela, 19 bm. po poł.: »Brzydki Ferrante«; wieczorem »Horsztyński«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Sobota, 18 bm.: »Trubadur«.

Niedziela, 19 bm.: po poł.: »Królowa cyrku«, wieczorem »Trubadur«.

TEATR »BAGATELA«:

Sobota, 18 bm. po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Starzy i młodzi«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Sobota, 18 bm.: »Krowoderskie zuchy«.

Z sali koncertowej

Kraków, 18 lutego.

W tegorocznym sezonie koncertowym przeważali dotychczas pianiści. Obecnie przyszła kolej na skrzypków. W ciągu jednego tygodnia grał bowiem skrzypek węgierski, Telmanyi, i skrzypek wiedeński, Zygmunt Feuermann. Grę Telmany'ego znamy z występów zeszłorocznych. Nie da się zaprzeczyć, że wirtuoz ten uczynił wielkie postępy. Może nie techniczne, gdyż rzadko a może i nigdy, nie posuwa się nikt poza pewne maximum techniki, do jakiej jest zdolny dzięki swoim wrodzonym warunkom; postęp w grze Telmany'ego widoczny jest też w czem innem, a mianowicie w uduchowieniu interpretacji: a więc używa on swojej wysoko rozwiniętej techniki z całą świadomością artystyczną dla wydobycia właściwego wyrazu uczuciowego, nadto gra jego zyskała na temperamencie, którego dawniej brakło. Pozostał natomiast tensam piękny, śpiewny ton, pełen słodyczy i rozmarzenia. Czystość intonacyjna jeszcze nieraz szwankuje.

P. Feuermann grał już u nas raz i to w czasie

wojny w towarzystwie swojego brata, świetnego wiolonczelisty. Przypominam sobie, że gra jego wywarła wtedy nieszczególne wrażenie; ostatni koncert nie zmienił mojego zdania. Jest to jakaś dziwna gra; nie umiem znaleść innego dla niej określenia. Wykonawca wygląda, jak człowiek chorowity; otóż i gra jego ma w sobie rysy chorobliwe, patologiczne: nietylko pozbawiona jędrności rytmicznej, ale nieraz nieudolnie rytmiczna, zwłaszcza w tempie szybkiem. Podziwiać należy p. Lipskiego, który, jako akompaniator, umiał podążyć za solistą. Najbardziej charakterystyczną cechą gry p. Feuermanna jest dynamika, unikająca wszelkich silniejszych akcentów, a rozpływająca się w pianach i pianissimach: wytwarza to nużącą nieraz jednostajność, ale i melancholję zadumy i smutek człowieka chorego. Jedna rzecz jaskrawo razi w jego grze :nieczystość intonacji; niemal w każdej frazie jakiś ton jest niedociągnięty lub za wysoki. Nie wiem, czem to tłumaczyć: stanowczo mylnem byłoby przypisać to niemuzykalności; p. Feuermann bowiem posiada subtelną muzykalność, co przebija się przedewszystkiem w bardzo pięknie pojętych i wykonanych frazach. Raz jeszcze podkreślam: dziwna gra. Słuchanie jej na dłuższą metę nuży, a jednak jest w niej jakiś nieuchwytny czar, jakiś ton zmęczenia, wytwarzający atmosferę uczuciową. która tajemniczym urokiem działa na słuchacza. Szablonowy program obydwóch solistów uwalnia mnie od omówienia go.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu

Warszawa, 18 lutego (PAT). Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu poseł Matakiewicz w imieniu komisji skarbowo-budżetowej przedstawił projekt ustawy w sprawie **przedłużenia terminu wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny do dnia 6 marca br.** Przemówienie posła Matakiewicza uznano za pierwsze czytanie ustawy.

Przystąpiono następnie do pierwszego czytania ustawy **o państwowej pomocy przy odbudowie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny i** nadbudowie budynków osadników. Projekt rządowy poprzedni został odrzucony w pierwszem czytaniu. Obecnie rząd proponuje zmianę: zamiast 10 metrów sześciennych zapomoga bezzwrotna ma sięgać łącznej wartości targowej 30 m. sześciennych drzewa tartego. Osadnicy mogą również korzystać z kredytu na odbudowę.

Po przemówieniach posłów Dębskiego i Czetwertyńskiego (Zjednoczenie Narodowo-Ludowe) sprawę odesłano do komisji ochrony pracy.

Ustawę w przedmiocie **przystąpienia Polski do konwencji haskiej** z dnia 17 lipca 1905, dotyczącej procedury cywilnej odesłano do komisji prawniczej.

UCHWALENIE USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ.

Przystąpiono do ustawy **o państwowej służbie cywilnej** i organizacji władz dyscyplinarnych. Sprawozdawca poseł Godek wnosi o uzgodnienie w obu ustawach artykułów mówiących o czasie, od którego ustawy będą obowiązywały.

Przedstawiciel rządu, dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu Mikułecki, uzasadniał stanowisko rządu wobec wniesionych poprawek i wnosi imieniem rządu, aby ustawy obowiązywały od dnia 1 kwietnia br. Przemawiali jeszcze posłowie Halban i Godek, poczem przystąpiono do głosowania.

Na wniosek posła Opali głosowano imiennie nad poprawką posła Krzysztoforskiego **o skreślenie automatycznego awansu urzędników. — Poprawka przeszła 122 głosami przeciw 90. —** Przyjęto poprawkę posła Fedorowicza, że urzędników Sejmu mianuje marszałek. Przyjęto poprawkę posła Cieśli do artykułu 116, że urzędnik nie mający prawa do emerytury, otrzymuje przy zwolnieniu trzymiesięczne wynagrodzenie, o ile nie był uprzedzony o zwolnieniu w terminie trzymiesięcznym. Przyjęto poprawkę posła Rajcy i wniosek rządowy, że ustawy obowiązują od dnia 1 kwietnia.

Do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych nie było poprawek.

Obie ustawy **przyjęto w trzeciem czytaniu** wraz z rezolucjami, z których jedna, posła Suligowskiego, żąda wyrównania mnożnika według danych głównego urzędu statystycznego, druga posła Rajcy, żąda dotychczasowych drożyzny, druga posła Rajcy, żąda wniesienia w ciągu 15 dni projektu ustawy o służbie cywilnej dla urzędników kolejowych, pocztowych i telegraficznych.

ZNIESIENIE MIN. SZTUKI.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy **o zniesieniu ministerstwa sztuki i kultury.**

Poseł Barlicki oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za wnioskiem, który wpłynął do prezydjum w Sejmie. aby przy prezydjum Rady ministrów utworzyć **podsekretarjat dla spraw sztuki i kultury.**

Pos. Łopuszański występuje w obronie wniosku rządowego o przyłączeniu ministerstwa sztuki **do ministerstwa oświaty.** W ministerstwie oświaty sztuce żadne skrępowanie nie grozi, tak jak nie grozi skrępowanie nauce, która tam jest reprezentowaną w osobnym wydziale.

Poseł Rosset (Klub mieszczański) wypowiada się za utworzeniem podsekretarjatu, stawiając odpowiednie poprawki do art. 2. L. 4. Poseł Roj (P. S. L.) oświadcza w imieniu swojego stronnictwa, że będzie ono głosowało za poprawką posła Rosseta. Przemawiał jeszcze poseł ks. Lutosławski, poczem w głosowaniu poprawki posła Rosseta **odrzucono 100 głosami przeciw 59. Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

UCHWALENIE USTAWY O BUDOWIE SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Następnie **przyjęto w trzeciem czytaniu** ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu, oraz o budowie **politycznych szkół powszechnych.** Przyjęto także wniosek posła Żmitrowicza w sprawie budowy szkół **na kresach wschodnich** i zachodnich oraz wniosek posła Cieśli, aby przy budowie szkół uwzględniano także sale gimnastyczne i urządzenia kąpielowe.

Dyskusję, rozpoczętą nad nagłym wnioskiem pos. Mierzejewskiego, w sprawie ochrony granic wschodnich. po przemówieniu min. Downarowicza, odroczono.

Ustawę o przedłużeniu terminu wnoszenia podań **o ulgi w daninie,** uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem uchwalono wniosek nagły ks. Kaczyńskiego, wymierzony przeciw **rozwielmożnieniu się w Polsce bandytyzmu.** W dyskusji minister Downarowicz zaznaczył, że w okresie trzech lat ostatnich policja osiągnęła większe rezultaty, niż się można było spodziewać.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się wniosek kilku klubów w sprawie terminu przyszłych **wyborów do Sejmu.**

Z Komisyi sejmowych

O PODWYŻSZENIE PŁAC PROFESORÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH.

Jak wczoraj donieśliśmy, komisja oświatowa Sejmu uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o uposażeniu profesorów i sił pomocniczych szkół akademickich. W ustawie poczyniła komisja następujące zmiany:

W artykule 2 przyjęto dodatek, wedle którego profesorom przyznaje się podwyżkę w wysokości 75 proc. pensji zasadniczej i dodatku drożyźnianego. W artykule 4, o adjunktach przyznano siłom pomocniczym dodatek wyrównawczy w wysokości 30 proc. dodatku drożyźnianego. W artykule 5 przyznano starszym asystentom dodatek wyrównawczy w wysokości 20 proc. dodatku drożyźnianego. Następnie powiększono do 40 proc. liczbę asystentów, którzy mogą otrzymać dodatek naukowy, wynoszący 50 proc. dodatku drożyźnianego. W artykule 9 skreślono ustęp zaliczający pracowników Akademji sztuk pięknych w Krakowie i państwowego instytutu pedagogicznego w poczet korzystających ze świadczeń, przewidzianych w ustawie. Uczyniono to ze względu na to, że sprawa zaliczenia tych uczelni do rzędu szkół akademickich nie jest jeszcze załatwiona.

Poza tem przyjęto jeszcze następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd, aby 1) uregulował uposażenie za wykłady zlecone i zastępcze w sposób umożliwiający docentom i innym wykładającym egzystencję materjalną i wydatną pracę naukową; 2) aby poddał rewizji stopnie urzędnicze pomocników technicznych i zastosował odpowiednie zmiany w ich uposażeniu celem zapewnienia zakładom naukowym stałej współpracy tych funkcjonarjuszów.

Obecny na posiedzeniu **przedstawiciel ministerstwa skarbu wypowiedział się przeciw zgłoszonym podwyżkom.**

Ustawę **odesłano do komisji skarbowo-budżetowej,** gdzie toczyć się będą zapewne rokowania z ministerstwem skarbu o fundusze na podwyższenie płac profesorów akademickich.

Z sejmu wileńskiego

Wilno, 17 lutego (PAT). Dyskusję generalną na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu otworzył poseł Uziębło (Rady Ludowe). Mowca stwierdził, że chociaż różne możliwe koncepcje polityczne poruszono w Sejmie. wszelako są pewne punkta, co do których wszystkie kluby się łączą. Jednym takim punktem łączącym kluby jest stwierdzenie faktu, że Sejm stanowi dziś najwyższy **trybunał upoważniający** do rozstrzygnięcia losów ziemi wileńskiej. Drugim punktem jest bezwzględne zastrzeżenie się przeciwko temu, aby cokolwiek w tym Sejmie wypowiedzianem zostało, służyło za argument do »wygrywania« tutejszych spraw **przeciwko Polsce.** Wreszcie trzecim punktem jest to, że wszyscy **bez wyjątku, chcemy iść do Polski,** chcemy wybrnąć z tymczasowości, która kraj niszczy. Nie przypuszczam, aby zagraniczni mężowie stanu przez chwilę chociażby sądzili, że Litwini stanowiący tak nikły u nas procent mogli mieć tutaj jakikolwiek głos.

Z kolei zabrał głos pos. Harniewicz (Zespół). Mowca stwierdza, że Wilno i Lwów są to dwa słupy graniczne Rzeczypospolitej, o które rozbijał się najazd wschodu. **Powinny one zostać nadal twierdzami polskości.** Polityka separatystyczna Wilna **zada cios także sprawie Lwowa.** Granice Polski powinny opierać się nadal o te dwa słupy.

Pos. Antoni Mickiewicz (PSL) stwierdza, że jedynem dążeniem Wileńszczyzny jest należeć do Polski. Projekt uchwały zasadniczej jest zgodny z wolą ludności. Poseł Siuchta (Wyzwolenie) mówi: Ludność jednego tylko pragnie: **jak najszybszego przyłączenia do Polski** bez żadnych zastrzeżeń i wątpliwości. Mowca prosi o zaprzestanie dyskusji politycznej, która prowadzi tylko do odwlekania sprawy.

Wilno, 17 lutego. (PAT). Po przerwie, przewodniczący wicemarszałek zawiadomił, że dalszy ciąg dyskusji jeneralnej odbędzie się na następnem posiedzeniu, obecnie przystępuje Sejm do drugiego punktu porządku dziennego, przewidującego sprawozdanie komisji regulaminowej.

Poseł Krzyżanowski odczytuje **projekt regulaminu.**

Pierwszy przemawiał poseł ks. Maciejewicz, który w imieniu zespołu wypowiada się **przeciwko wprowadzeniu na porządek dyskusji nad regulaminem.** Mowca domaga się też kategorycznie **skreślenia artykułu 81,** przewidującego wnoszenie interpelacyj. Mowca stoi na stanowisku. że Sejm wileński **nie jest powołany do ustanawiania praw,** ani też do krytykowania rządu, lecz jedynie, aby **wyrazić wolę wyborców swoich** w kierunku jak najszybszego rozstrzygnięcia ich losów.

Dalej zabiera głos poseł Babiński (PPS), dowodząc, że artykuł I. ordynacji wyborczej wyraźnie głosi, że **Sejm powołany jest do wyrażenia woli ludności,** zatem wyłącznie od posłów zależy **określenie kompetencyj Sejmu.**

Poseł Babiński jest **za utrzymaniem paragrafu 34.**

Poseł Gasztowt (PPS) nazywa zamiar skreślenia paragrafu 34 **zamachem na elementarne prawa poselskie.**

Wobec tego, że do dyskusji zapisało się 23 mowców, poseł Nussbaum (Rady ludowe) składa wniosek **zamknięcia listy mowców.**

Równocześnie poseł Zwierzyński stawia wniosek **przerwania dyskusji.** Wniosek został **przyjęty.**

Następnie marszałek zażądał **głosowania** nad projektem regulaminowym.

Poseł Zwierzyński w imieniu zespołu oświadcza, że klub jego z motywów zasadniczych głosować nad regulaminem **nie będzie.** Klub zespołu **opuścił salę.**

Pozostali posłowie **jednogłośnie uchwalili regulamin w redakcji proponowanej.**

Polepszenie sytuacji ekonomicznej

Warszawa, 18 lutego (Tel. wł.) Od kilku dni sytuacja w przemyśle **znacznie się polepszyła. Kryzys dotychczasowy uważać należy za zażegnany.**

Łódź, 17 lutego. (PAT). Od trzech dni **sytuacja w handlu i przemyśle znacznie się polepszyła.** Oprócz transakcyj, dokonanych przez rząd sowietów, również **prowincja poczyniła znaczne zakupy.** Do województwa białostockiego i na kresy wschodnie **odchodzą duże transporty.**

SPRAWA EKSMISJI KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa, 18 lutego. (Tel. wł.). Rada ambasadorów rozważała nową skargę rządu niemieckiego, dotyczącą **eksmisji kolonistów niemieckich przez rząd polski** na terytorjum b. zaboru pruskiego. Wobec tego, że rząd niemiecki **nie zgodził się** na proponowany arbitraż, Rada ambasadorów **uchwaliła pozostawić skargę bez skutku.**

SOWIETY UTRUDNIAJĄ DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI REEWAKUACYJNEJ.

Moskwa, 17 lutego (AW). Odbyło się tu szóste z rzędu posiedzenie podkomisji przemysłowej. Przebieg posiedzenia wykazał **absolutny brak chęci ze strony rosyjskiej** do wykonania artykułu 15 traktatu ryskiego. Posiedzenie to wykazało również **złą wolę delegacji rosyjskiej** w traktowaniu reewakuacji polskiego mienia przemysłowego. Strona rosyjska postawiła szereg wniosków, sprowadzające dotychczasowe prace w tym kierunku prawie do zera.

Wobec tego stanowiska delegacji rosyjskiej wniósł minister Olszewski **energiczny protest** i uzależnił dalsze obrady podkomisji od zasadniczej zmiany metody **wprowadzonej przez delegację** rosyjską w tej dziedzinie reewakuacji mienia polskiego.

Powrót obywateli francuskich z Rosji

Warszawa, 18 lutego. (Tel. wł.). Poselstwo polskie w Moskwie wysłało dnia 13 b. m. do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina notę werbalną treści następującej:

Poselstwo Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie niniejszem ma zaszczyt podać do wiadomości komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, że 20 stycznia b. r. rząd Republiki francuskiej **upełnomocnił oficjalnie poselstwo** polskie w Moskwie do przyjęcia i wysyłania repatrjantów obywateli francuskich, przebywających w Rosji, którzy wyrażą chęć powrotu do Francji. O powyższem pełnomocnictwie rząd francuski zawiadomił już telegraficznie rząd rosyjski. Jest ono w ścisłym związku ze zgodą rządu francuskiego na powrót do Rosji żołnierzy rosyjskich, przebywających we Francji. Repatrjacja obywateli francuskich może się odbywać za **pośrednictwem delegacji polskiej dla spraw repatrjacyjnych,** posiadającej należyty aparat techniczny. przystosowany specjalnie do wymagań repatrjacji.

Podając powyższe do wiadomości komisarza dla spraw zagranicznych. poselstwo Rzeczypospolitej polskiej ma zaszczyt prosić o zawiadomienie wszystkich instytucyj i urzędów rządowych, mających styczność ze sprawami repatrjacyjnemi. o pełnomocnictwie rządu polskiego, w celu **umożliwienia rozpoczęcia natychmiast odpowiedniej akcji.**

WARUNKI FRANCUSKIE WOBEC ROSJI.

Paryż, 17 lutego (PAT). Ag. Havasa Grupa parlamentarna, stojąca na straży interesów **francuskich w Rosji,** uzależnia wznowienie stosunków z Rosją od wypełnienia następujących warunków:

1) **Wyraźne uznanie wszystkich zobowiązań, zaciągniętych przez rządy poprzednie.**

2) **Całkowita restytucja majątku, praw i interesów francuskich** oraz indemnizacja poniesionych szkód.

3) **Przywrócenie praw własności oraz swoboda indywidualna.**

4) Uzyskanie **pełnych gwarancyj** i zapewnienie wykonania powyższych warunków.

RZĄD ANGIELSKI WOBEC POSTULATÓW FRANCJI.

Londyn, 16 lutego (PAT). Biuro Reutera donosi: Rząd angielski **skłonny jest pod pewnymi warunkami przychylić się do życzenia Francji** udzielenia komisji odszkodowawczej prawa zbadania zobowiązań reparacyjnych niemieckich, przypadających na rok bieżący.

KRÓLOWA WILHELMINA ARBITREM W SPRAWIE WĘGIER ZACHODNICH.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT). Wiedeński korespondent Pata dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że w sporze o odszkodowanie za odstąpienie Węgier zachodnich **zgodziły się Austrja i Węgry na sąd rozjemczy.** Funkcje sędziego rozjemczego objąć ma królowa **Wilhelmina holenderska.**

Wpłaty na daninę

Warszawa, 17 lutego (PAT) Na poczet daniny wpłynęło dotąd przed terminem ustawowo przepisanym **400 miljonów marek.**

Różne wiadomości polityczne

KORFANTY WSTĄPIŁ DO GÓRNOŚLĄSKIEJ N. P. R. „Gazeta Warszawska“ podaje: Poseł Wojciech Korfanty przystąpił do górnośląskiej Narodowej Partji Robotniczej.

O KONFERENCJI W GENUI wyraził się dr Benesz wobec przedstawiciela »Daily Telegraphu« w Londynie, że głównym przedmiotem obrad będzie tam sprawa Niemiec i Rosji. Po tej konferencji Niemcy będą wciągnięte w sieć stosunków międzynarodowych. Na konferencji Niemcy będą musiały odegrać dużą rolę.

GIOLITTI ZAPRZECZA, jakoby na zjeździe w Lucernie miał zgodzić się na propozycję Lloyda George'a, aby uznano rząd sowietów, gdyby bolszewicy (w roku 1920) zajęli Warszawę.

Dział ekonomiczny

* **ZNIŻKA CEN CUKRU W WARSZAWIE.** Pisma warszawskie podają: W wielu sklepach obniżono cenę cukru na 260 Mkp. za 1 kilogram.

* **KOMISJA OBYWATELSKA DLA NADZWYCZAJNEJ DANINY PAŃSTWOWEJ.** Na posiedzeniu komisji połączonych sekcyj, odbytem w dniu 16 b. m., dokonała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyboru swoich przedstawicieli do komisji obywatelskiej dla nadzwyczajnej daniny państwowej. Wybrani zostali członkami komisji pp.: inżynier Leonard Nitsch i dyr. H. Seidenfrau, zaś zastępcami członków pp.: inżynier Piotr Król i r. Henryk Schenker.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA I TOWAROWA. (17 lutego). Otręby żytnie 6200. mąka 70% żytnia 12.000. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacja załadowania.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. (17 lutego). Pszenica krajowa 12.500—12.700, żyto małopolskie 8600—8600. jęczmień małopolski browarniany 7000—7500. jęczmień małopolski pastewny 7100—7300 trans. 7230 (Jarosław). owies małopolski 7600—8200, kukurudza krajowa 9300—9500, kukurudza rumuńska 9900—10.500, ziemniaki gorzelniane 2200—2600, fasola biała 11.500—12.000. fasola kolorowa 8800—9400, groch polny 8300—8600. groch Victoria 14.800—15.000. bobik 6800—7000. wyka 7200—7500. mieszanka pastewna w ziarnie 5200—5500. łubin 4600—5000, hreczka 8000—8500. mąka żytnia 70% 13.000—13.500. mąka żytnia 60% 14.200—14.700. mąka pszenna 60% 18.500—19.000. pszenna 50% 21.000—21.500. pszenna 40% 24.000—24.500. otręby pszenne 4800—5000. żytnie 4500—5000. makuchy lniane i konopne 8000—8200, makuchy rzepakowe 7700—7900. worki jutowe 425, worki używane dobre 330. koniczyna czerwona krajowa naturalna 78.000—82.000. słoma prasowana 2000—2200. siano wołyńskie 2800—3000. siano krajowe prasowane słodkie 3000—4000 len 14.200—15.600. Sytuacja nagół niezmieniona. Popyt silny. podaż słaba. Ceny utrzymały się na wysokości cen ostatniego zebrania. Brak wagonów powoduje zwłokę w dostawach. Tendencja silna. Usposobienie ożywione.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (17 lutego). Żyto 265 pszenica 240. jęczmień 270. owies 270, groch 330.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W N. YORKU. (16 lutego) Bawełna targ miejscowy midoling 17'90, na luty 17'52, na marzec 17'57, na kwiecień 17'43. maj 17'30, czerwiec 17'05. lipiec 16'80. sierpień 16'65 wrzesień 16'51. październik 16'33. listopad —, grudzień 16'25, na styczeń —'—.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W LIWERPOOLU. (16 lutego). Bawełna na luty 9'98, marzec 10. kwiecień 10'04, maj 10'02. czerwiec 10'02, lipiec 10'02, sierpień 9'98, wrzesień 10'00. październik 9'78, listopad 9'67. grudzień 9'62. styczeń 1923 r. 9'57. Egipska Sakellaridis luty 16'05. marzec 16'20, maj 10'55.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W ALEKSANDRJI. (16 lutego) Sakellaridis marzec 34'60, maj 35'20, Gorny Egips. Ashmouni luty 23. kwiecień 23'90.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W N. ORLEANIE. (17 lutego). Targ miejscowy middling 16'75. marzec 16'40, maj 16'30, lipiec 16'19, październik 15'70, grudzień 15'60.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym tendencja słabsza Przekazywano na Berlin i Pragę po kursie słabszym. na Wiedeń mocniej. Szacowania dolarów i franków niezmienione.

Dla akcyj przemysłowych usposobienie nieco mocniejsze. minimalne obroty ograniczyły się tylko do sześciu gatunków, po kursie przeważnie wyższym. Większe zainteresowanie dla »Tepege« »starych i młodych«, które zyskały 100—200 punktów, »Cegielskiego« i »Krakusów«.

Papiery bankowe i procentowe bez ruchu.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 17 lutego 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600	700'—
Bank Hipoteczny	850'—	950'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	760'—
Towarzystwo Bank Kredyt	350 —	400'—
Bank ziem dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	675'—	725'—
Transakcja		690'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	800'—	900'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5400'—	5700'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	2000'—	2200'—
Transakcja	2075'—	2100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1350'—
Transakcja		1300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2100'—	2200'—
Zakłady amun. »Pocisk«	900'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1100'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6000'—	6500'—
Sierszańskie zakłady górn.	8200'—	8500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5800'—	5700'—
Transakcja	5600'—	4900'— IV
Polska Nafta	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Transakcja		1000'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2700'—	2900'—
Transakcja		2850'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3400'—	3600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3350'—	3500'—	3350'—	3500'—
Franki francuskie	290'—	310'—	295'—	315'—
Marki niemieckie	17'—	18'—	17'25	18'—
Transakcja				17'30
Korony austr.	0'55	0'60	0'55	0'60
Transakcja			0'57½	0'59
Korony czeskie	64'—	66'—	67'—	68'50
Transakcja				68'25

GIEŁDA WARSZAWSKA. (17 lutego). Dolary Stanów Zjedn. trans. 3575—3560. sprzedaż 3580. kupno 3540. funty szterlingi trans. 15.700. marki niemieckie 17'80. czeki Gdańsk 17'70—17'75—17'95, Belgja 300—302, Berlin 17'82—17'80—17'75. Londyn 15.800—15700, sprzedaż 15.850. kupno 15.650. Nowy York 3572'50—3555. sprzedaż 3600. kupno 3560. Paryż trans. 314—310—313. sprzedaż 313. kupno 311. Praga 68'25—68'75 Szwajcarja 719—721—717. Wiedeń 58—57, sprzedaż 57'50. kupno 56'50. Włochy trans. 181'50—177'50.

Oblig. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 275, kupno 270. za marek 100 trans. 70'75—71, sprzedaż 73, kupno 70. 5% Warszawy trans. 315—310.

Akcje: Bank handlowy 3050, Kredytowy 2900—2950—2925, Drzewny przemysł i handel 1575—1600—1585, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 19550—19300—19.335. Lilpop 3625—3450—3500 Ostrowieckie zakłady 7025—6925—6950. Rudzki i Ska 2375—2400—2250, Starachowice 4850—4725—4740. Zawiercie 45500—47500. Zakłady żyrardowskie 62000—61500, Borkowski 1350—1340, Bracia Jabłkowscy 1275—1300 Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1600—1650 Polska Nafta 2250—2290—2275.

GIEŁDA LWOWSKA. (17 lutego). Ruble carskie po 100: 225—325. po 500. 170—220, drobne 80—100, ruble dumskie 1000ki 35—45. ruble dumskie po 250: 20—40. ruble dumskie Kierenki 0'15—0'15. karbowańce po 1000: 1—3 grzywny po 500 i wyżej 4—8, franki francuskie 290—310, franki szwajcarskie 660—700, funty szterlingi 15300—15800, dolary amerykańskie 3500—3800, drobne 3400—3500, dolary kanadyjskie 3150—3250, marki niemieckie po 1000: 17—18, trans. 17'30, po 100: 16—17, drobne 15—16, leje po 500: 25'50—26'50, drobne 21'50—24, liry 165—185, trans. 170, korony czeskie 64—69. trans. 66—75, korony austr. stempl. 0'58—0'60. trans. 0'59, korony węgierskie 4'25—5'25, franki belgijskie 280—300, floreny holenderskie 1225—1325,

Dewizy: Londyn 14800—15800. trans. 15525. Paryż 295—315, Zurych 670—710, Praga 65—70, trans. 68'25 68, Wiedeń 0'55—0'60, trans. 0'57½—0'58½—0'58½, Berlin 17'50—18'50, trans. 18. Budapeszt 4'50—5'50, Belgrad 38'48, Zagrzeb 10—12, Nowy York 3475—3575, Medjolan 165—185, trans. 176. Bukareszt 24'50—26'50, Bruksela 280—300. Holandja 1250—1350.

GIEŁDA GDAŃSKA. (17 lutego). Dolary 201'29—201'71, guldeny holenderskie 7612'50—7627'65, marka polska 5'78½, przekaz na Warszawę 5'88½—5'91½, przekaz na Londyn 885'40—887'60.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (17 lutego). Renta majowa 113. austr. renta koronowa 110. renta lutowa 118, priorytety kolei południowej 18000, węg. renta koronowa 1480. losy tureckie 28900. Anglobank 17250, Bankverein 6350. Bodenkredit 9500, austr. Zakład kred. 7450, Bank depozytowy 3680, Laenderbank 19550, Merkury 4450, Unionbank 5600. Bank obrotowy 2780, Koleje austr. 45100, Żivnostenska 50500, Kolej północna 250.000, Lwów-Czerniowce 24500, Kolej południowa 16000. Alpiny 52000, Berg und Huetten 105.000, Krupp 34700. Huta Poldi 47500. Praskie Tow. przem. żel. 120.000. Rima 22.500, Skoda 50500, Zieleniewski 10600 Apollo 29000, Fanto 63.800. Gal. Karpaty 110.000, Galicja 250.000, Schodnica 60.500, Siersza 13.300.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (17 lutego). Berlin 2'56, Holandja 191'25. Nowy York 513, Londyn 22'31, Paryż 44'40, Medjolan 24'85, Praga 9'70. Budapeszt 0'79, Zagrzeb 1'65. Bukareszt —, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'15. austr. stempl. 0'08.

Godz. 12'10: Berlin 2'55. Holandja 191'25, N. York 513. Londyn 22'32. Paryż 44'47½, Medjolan 24'47½, Bruksela 42'25, Kopenhaga 106'10, Sztokholm 134'35, Chrystjanja 86'60. Madryt 80'75, Buenos Aires 187'50, Praga 9'67½, Budapeszt 0'79, Zagrzeb 1'65, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'14. austr. stempl. 0'09.

GIEŁDA PARYSKA. (16 lutego). Weksle na Niemcy 5'75. Rumunję 9. Pragę 21'8.. Wiedeń 0'5'16. Amerykę 11'55½, Belgję 95'55. Anglję 50'55½, Holandję 451. Włochy 56'25. Szwajcarję 222'50, Hiszpanję 181'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (16 lutego). Weksle na Paryż 50'40, Belgię 52'62½. Szwajcarję 22'35. Holandję 11'67½. Amerykę 435'50, Hiszpanję 27'69½, Włochy 89'75. Niemcy 875. Wiedeń 15.250.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (16 lutego). Weksle na Londyn Cable Transfers 435'50. na Londyn 60-dniowe 431'87, weksle na Paryż 8'65, Berlin 0'49 7/8. Holandję 37'31, Belgję 8'20. Szwajcarję 19'49. Madryt 15'73, Rzym 4'36, srebro krajowe 99'62. zagraniczne 65'37.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie przez cały dzień wczorajszy panowała tendencja chwiejna. Płacono: dolary 3520—3540, franki francuskie 275—285, marki niemieckie 17'40—17'50, korony czeskie 62'50—63 mk.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (17 lutego). W oficjalnym handlu walutowym notowano dziś markę polską 19'25—20'25.

WALUTY I DEWIZY ZAGRANICZNE spadły ponownie na giełdzie wiedeńskiej. Powodem były wiadomości o zamierzonej akcji kredytowej Włoch na rzecz Austrji. Notowały dzisiaj marki niemieckie 30.80, korony czeskie 116.50, dolary Stanów Zjednoczonych 6.200, funty szterlingi 26.300, Warszawa 176 Medjolan 360, Budapeszt 9.50, Paryż 525, Zurych 1.195.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.